



Biskup Jordan w świetle przekazów

Postać pierwszego biskupa poznańskiego - Jordana, ciągle otoczona jest aurą tajemniczości: nie umiemy określić skąd przybył, ani kiedy otrzymał święcenia biskupie. Jest to dziwne, skoro apostołował wśród Polan co najmniej kilkanaście lat, może jeszcze przed 966 r. aż do około 984 r. „Ciężką miał z nimi pracę” - jak odnotował to, żyjący nieco później kronikarz, biskup merseburski Thietmar - „zanim niezmordowany w wysiłkach nakłonił ich słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej” (IV 56). Zapewne sława szeroko w świecie biskupa i męczennika - Wojciecha, przyjaciela cesarza, papieża i wielu znanych osobistości, przyćmiła nieco i zatarła u potomnych pamięć o pierwszym biskupie. Nie

pamiętano o nim w czasach, gdy powstawała Kronika Anonima Galla, ani później, gdy pisał swą Kronikę Wincenty Kadłubek. A jednak to właśnie Jordan był pierwszym, znanym z imienia misjonarzem, który wprowadził Polskę do rodziny narodów chrześcijańskich, to on kładł podwaliny pod jej pierwszą organizację kościelną. Miałby więc prawo, za świętym Pawłem, powiedzieć osobie: „Dzięki udzielonej mi przez Boga łasce położyłem fundament jako zręczny architekt...” (I Kor 3,10-11).

Kim był pierwszy biskup Polski, skąd pochodził i kto go wysłał? Tylko nieliczne źródła wspominają Jordana, i czynią to na dodatek bardzo ogólnikowo. Zakradł się więc spory chaos do badań historycznych tego problemu.

Badacze są na ogół zgodni, że wywodził się ze środowiska benedyktyńskiego, które najczęściej dostarczało w tym okresie misjonarzy. Stąd też większość poszukiwań ewentualnego miejsca pochodzenia dotyczy wielkich ośrodków benedyktyńskich. Wyjątkowo zgodnie odrzucają natomiast możliwość przybycia Jordana z terenów saksońskich. Głównie dlatego, że o jego pochodzeniu w ogóle nie wspomina w swojej Kronice, związany z tymi terenami Thietmar.

Jedni, opierając się na niektórych danych rocznikarskich, sugerowali, jakoby pochodził z Nowej Korbei czy Fuldy w Niemczech. Inni wskazywali na Niemcy południowe, sugerując takie ośrodki kościelne jak Salzburg i Ratzbona.

Część historyków, zwracając uwagę w swoich badaniach na popularność w rodzie Piastów do końca XI wieku imienia Lambert, skłania się do przyjęcia tezy, że imię, należące do świętego biskupa i męczennika z Maastricht, a pochowanego w Leodium, spopularyzowali w rodzie Piastów pierwsi misjonarze, którzy mogli z tych rejonów do Polski przybyć; w ich liczbie mógł znajdować się Jordan. Tezę tę wzmocniono jeszcze argumentacją, związaną z imieniem Dagobert, które Mieszko I miał rzekomo przyjąć na chrzcie św., co również wskazywało na Leodium, gdzie kult tego świętego był bardzo żywy. Stąd więc długo utrzymująca się teza wiążąca Jordana z ośrodkiem leodyjskim.

Ulegając modnemu w pewnym okresie przekonaniu o aktywności na ziemiach polańskich misjonarzy irlandzkich, byli nawet zwolennicy tezy o irlandzkim pochodzeniu Jordana.

Wydaje się, że najwięcej możliwości dla poznania drogi jaką do Polski odbył Jordan daje tzw. ślad czeski. Zwrócenie przez historyków uwagi na szczególną rolę Dąbrówki w przyjęciu chrześcijaństwa przez Polan, pozwoliło zwrócić baczniejszą uwagę na otoczenie tej księżniczki w momencie jej przybycia na dwór Mieszka I. Gall Anonim pisze, że „przybyła ona z odpowiednim wyposażeniem [...] w rzeczach i ludziach.

Nie jest więc wykluczone, że w tym orszaku przybył do Polski także Jordan, i że to on ochrzcił polańskiego księcia. Może był on wtedy zwykłym misjonarzem, a może był już biskupem? Tego niestety nie można określić. Obecność biskupa była jednak pilnie potrzebna. Jeśli bowiem on miałby udzielić chrztu Mieszkowi I, to i zapewne udzielił mu równocześnie, jak to jest przyjęte w przypadku chrztu dorosłych, także bierzmowania - a tego mógł udzielić tylko biskup.

Rozpoznanie w stosunkach rodzinnych Przemyślidów zdaje się wspierać twierdzenie Galla o tym, że Dąbrówka przybyła do Polski dobrze wyposażona w sprzęt liturgiczny i odpowiedni orszak osób duchownych świeckich. Jeśli bowiem wziąć pod uwagę, że brat Dąbrówki, Strachkwac-Chrystian, był mnichem benedyktyńskim klasztoru św. Emmerana w Ratyzbonie, byłoby bardzo prawdopodobne, że Jordan mógł wywodzić się z duchowieństwa ratyzbońskiej diecezji, której zresztą Czechy do 973 r. podlegały. Ale można by również, w tej czeskiej wersji, przyjąć pochodzenie Jordana z któregoś z klasztorów italskich, może nawet z Rzymu. Wiadomo bowiem, że gdy Dąbrówka wybierała się do Polski, jej siostra Mlada-Maria, została przez ojca wysłana do Rzymu, by zabiegać o biskupstwo dla Czech, może także dla Polski.

Należy wreszcie także wspomnieć o odosobnionej hipotezie, sugerującej pochodzenie Jordana z Dalmacji, z królestwa Chorwatów, którego najważniejszym ośrodkiem była stolica biskupa - Zadar. Tamtejszy klasztor benedyktyński był wybitnym ośrodkiem misyjnym i wydał kilku biskupów. Wśród mnichów tego klasztoru na przestrzeni od XI do XIII wieku imię Jordana spotyka się kilkakrotnie. Ewentualnym śladem kontaktów z chrześcijańską Chorwacją byłyby znane z dynastii Piastów, w X i XI wieku, imiona Włodzisław i Kazimierz, używane właśnie w Chorwacji. Pokrewieństwo językowe ułatwiałoby misjonarzom, stąd pochodzącym, pracę wśród pobratymców polańskich.

Po wieloletniej dyskusji nad początkami chrześcijaństwa wśród Polan wydaje się, że pewne ustalenia są powszechnie akceptowane przez historyków. Między innymi dobrowolność przyjęcia chrztu przez Mieszka I i jego poddanych, związki tego władcy z Rzymem oraz niezależność początków polskiej organizacji kościelnej od metropolii niemieckich. W konsekwencji uważa się pierwszego polskiego biskupa Jordana za bezpośrednio zależnego od Stolicy Apostolskiej.

Istota problemu tkwi jedynie w rozumieniu jego kompetencji oraz nakreślenia sytuacji prawnej. Jedni uważają Jordana za biskupa-misjonarza (nie do przyjęcia jest jednak mówienie o biskupstwie misyjnym, bo taka instytucja nie istniała), inni zaś przyjmują, że Jordan był biskupem rezydencjonalnym, czyli posiadającym siedzibę i kościół katedralny, posiadającym jurysdykcję na określonym terenie, to znaczy władzę zwyczajną, przynależną takim biskupom.

Wiadomość o objęciu przez Jordana biskupstwa zachowała się w dwóch przekazach polskiego pochodzenia: Rocznik kapituły poznańskiej podaje: „W roku 968 Jordan został ustanowiony [ordinatus est] pierwszym biskupem w Polsce”, a nieco późniejszy Rocznik Poznański: „W roku 968 Jordan został ustanowiony [ordinatus est] pierwszym biskupem poznańskim”, natomiast Rocznik czeski podaje, że: „W 968 roku Polska zaczęła mieć [cepit habere] biskupa”.

Wszystkie określenia mówią o ustanowieniu Jordana biskupem, czy to dla Polski, czy to biskupem poznańskim. Nie mówią więc jedynie o jego przyjeździe do Polski, lecz wyraźnie używają określenie prawnego, oznaczającego ustanowienie urzędu: ordinare - ustanowić, lub bardziej jeszcze wskazującego na związanie biskupa z terenem: cepit habere - Polska zaczęła mieć biskupa. Wprawdzie słowo ordinare może też określać fakt przyjęcia sakry biskupiej, ale biorąc pod uwagę, że Jordan mógł przyjąć święcenia biskupie jeszcze przed rokiem 968, słowo to może oznaczać jedynie prawne ustanowienie go biskupem, wynikającą z tego urzędu władzę jurysdykcyjną w stosunku do określonego terytorium i ludzi. Poza tym

tłumaczeniem słowa *ordinare* w znaczeniu przyjęcia święceń, czyniłoby zupełnie niezrozumiałym na przykład przekaz późniejszej Kroniki wielkopolskiej, która pisze, że Mieszko *ordinavit* Jordana. Byłoby bezsensowne tłumaczyć, że Mieszko udzielił sakry Jordanowi, a może jedynie znaczyć, że Mieszko ustanowił Jordana. Tak więc słowo *ordinare* nie może oznaczać nic innego, jak przyjęcie i uznanie Jordana biskupem rezydencjonalnym. Podobne określenie Polska zaczęła mieć biskupa nie może oznaczać jedynie przyścia na jej teren kogoś tymczasowego, tylko duchownego z pełnymi uprawnieniami biskupa rezydencjonalnego.

Thietmar dwa razy mówi o Jordanie.

Raz nazywa go wyraźnie biskupem poznańskim: „Arcybiskup [Adalbert] ... konsekrował w tych dniach [968] Bozona, pierwszego pasterza Merseburga, Burcharda, pierwszego biskupa Miśni i Hugona, pierwszego biskupa Żytyc. Dołączył do nich pierwszego biskupa hobolińskiego Dudona, który już przedtem otrzymał sakrę. Wszyscy ci biskupi przyrzekli posłuszeństwo zarówno jemu, jak jego następcom i każdy z nich otrzymał osobną diecezję. Do rzędu tych duchownych pasterzy wcielony został ponadto pierwszy biskup Brenny Thietmar, konsekrowany dawno przed nimi, **oraz pierwszy biskup poznański Jordan (II 22)**.

Drugi ten sam kronikarz wspomina Jordana tylko ogólnie, jako biskupa Polan: „Ich pierwszy biskup Jordan ciężką miał z nimi pracę, zanim, niezmordowany w wysiłkach nakłonił ich słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej" (IV 56).

Zwolennicy misyjnej hipotezy odmawiają wiarygodności pierwszemu z tych przekazów; uważają go za tendencyjnie stworzony, by uzasadnić zależność Poznania od metropolii w Magdeburgu. Biorąc też pod uwagę możliwość antycypacji przez Thietmara późniejszego stanu, czyli z okresu po roku 1000, kiedy to następca Jordana, Unger, był biskupem poznańskim.

W obecnym stanie badań, szczególnie po ustaleniach Kehra i Abrahama, nie ma wątpliwości, że Thietmar błędnie podawał Jordana za sufragana Magdeburga, co jednak wcale nie uprawnia do podważania wiadomości, że nie był on w ogóle biskupem poznańskim. Część historyków słusznie zauważa, w odniesieniu do tzw. falsyfikatu magdeburskiego - a dotyczy to także Kroniki Thietmara - że nie można było w czasach, kiedy żyli jeszcze świadkowie znający Jordana, podawać go za biskupa poznańskiego, skoro by nim nie był.

Co więcej, gdyby Jordan nie był biskupem rezydencjonalny, czyli diecezjalnym, to trzeba byłoby przyjąć, że w Polsce przez 30 lat, od chrztu Mieszka I aż do roku 1000, w dziedzinie organizacji kościelnej trwał zastój, taki sam stan misyjny jak przed rokiem 966 i zaraz po nim. I to w okresie, kiedy polski władca utrzymywał ze Stolicą Apostolską ożywione i przyjazne kontakty, czego wyrazem było w 973 r. oddanie przez Mieszka pod opiekę Stolicy Apostolskiej swego syna Bolesława, albo dokonanie, w latach 990-992, obłajki całego władztwa, o czym dowiadujemy się z dokumentu *Dagome iudex*. Uzyskanie przez Mieszka I na przeszło 30 lat tylko biskupa misjonarza byłoby niewielkim sukcesem politycznym, gdyż nie zabezpieczałoby w dziedzinie kościelnej niezawisłości jak posiadanie własnego i na stałe erygowanego biskupstwa. Utrzymywanie stanu tymczasowości Kościoła w Polsce na tak długi okres, przy wyraźnej życzliwości władcy polskiego, byłoby także sprzeczne z normalną praktyką misyjną Kurii rzymskiej, która dążyła do zakładania diecezji, gdy tylko było możliwe, jak najwcześniej.

Stawiana nieraz przez historyków, interpretatorów roczników i kronik, alternatywa: biskup w Polsce lub biskup poznański, nie jest w rzeczywistości alternatywą, a jedynie innym określeniem tego samego urzędu. Bowiem pierwszy biskup poznański może być równie dobrze określony mianem pierwszego biskupa w Polsce i na odwrót. W pierwszym przypadku określa bowiem miejsce jego biskupiej katedry, a w drugim zaś całe terytorium podlegające jego władzy jurysdykcyjnej.

Jordan zmarł w 984 r.; data jego śmierci nie budzi wątpliwości historyków. Podaje ją Rocznik kapituły poznańskiej równocześnie z datą rozpoczęcia przez Jordana swego biskupiego pasterzowania: „Także w roku Pańskim 968 Jordan pierwszy biskup w Polsce został ustanowiony i zmarł w 984” (MPH III 42).

Ks. Konrad Lutyński

Literatura: J. Widajewicz, Pierwsze biskupstwo w Polsce. *Polonia Sacra* 5 (1952); L. Koczy, Chrzest Polski. *Sacrum Poloniae Millennium*. Rzym 1954, s. 38-48; J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. 1, Poznań 1959, s. 4-7; t. 2, Poznań 1964, s. 1-6, 41-42; W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*. Poznań 1962; M. Banaszak, Charakter prawny biskupów Jordana i Ungera. *Nasza Przeszłość* 30 (1969) s. 43-123; J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1999, s. 123-131; J. Tazbirowa, Jordan, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich II*, s. 340.